

Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012, ss. 261.

W serii wydawniczej „Conferenze” Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Rzymie w 2012 r. ukazał się tom 127 pt. *Prymas Polski kard. August Hlond*, pod redakcją dyrektora wspomnianej Stacji dr. hab. Leszka Kuka prof. UMK i ks. dr. Stanisława Zimniaka SDB, pracownika naukowego Salezjańskiego Instytutu Historycznego w Rzymie i sekretarza Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Salezjańskich przy Domu Generalnym w Wiecznym Mieście. Recenzowana książka zawiera materiały pokonferencyjne jednodniowej sesji naukowej, która odbyła się 14 grudnia 2009 r. w siedzibie Stacji w Rzymie. Wypada w tym miejscu dodać, że ks. S. Zimniak wykorzystywał różne okazje do upowszechniania postaci prymasa Polski. Podobną konferencję zorganizował 20 maja 1999 r. w Instytucie Polskim w Rzymie. Setną rocznicę ukończenia studiów na Papieskim Uniwersytecie w Rzymie przez A. Hlonda uczczono 17 października 2000 r. w polskim kościele pw. św. Stanisława. Okolicznościową Mszę św. odprawił kard. Zenon Grocholewski, ks. prof. Giacomo Martina SJ miał odczyt, a ks. prof. Tadeusz Lewicki SDB opracował inscenizację audiowizualną. Tam też, z okazji sześćdziesiątej rocznicy śmierci prymasa Polski, 22 października 2008 r., abp Edward Nowak, były Sekretarz Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych, odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie, a następnie odbyła się projekcja filmu w reżyserii Pawła Woldana *Kardynał August Hlond*.

Recenzowana praca zbiorowa składa się z wprowadzenia (s. 12–14) napisanego przez L. Kuka, sześciu referatów, uwag końcowych i noty biograficznej. Wśród wybranych prelegentów znalazł się jeden Włoch i jeden Niemiec oraz czterech Polaków. Wszystkie teksty są w dwóch wersjach językowych, najpierw włoskiej, a następnie polskiej. Wyjątkowo, w przypadku referatu R. Grulichy i noty biograficznej o prymasie Polski, dołączono jeszcze tłumaczenie w języku niemieckim. Dobór tematów okazał się trafny, a organizatorzy każdemu z nich przeznaczili tyle samo miejsca na druk. Autorzy kolejny już raz zajęli się hierarchą — ofiarą permanentnego zniesławiania. Trudno znaleźć biskupa z tamtych czasów, który by był tak szkalowany w różnych środowiskach: państwowych, partyjnych, kościelnych, zarówno w swojej Ojczyźnie, jak i w innych krajach. W latach 1939–1948 kard. A. Hlond przeżył wyjazd z Polski, pobyt przymusowy za granicą, internowanie, więzienie, powrót do kraju i leczenie w nim ran zadanych przez II wojnę światową i powojenną rzeczywistość.

Uważam, że wśród zaprezentowanej dość różnorodnej problematyki badawczej należało jeszcze uwzględnić temat dotyczący wyjazdu kard. A. Hlonda z Polski i jego pobyt w Rzymie. Przed czterdziestoma laty zagadnienie to opracował ks. S. Wilk i opublikował w trzech artykułach. Od tamtego czasu znacznie poszerzyła się baza danych i trzeba ją wykorzystać. Opuszczenie własnego kraju prymas przeżywał jako osobistą tragedię, a do swoich archidiecezji nie mógł już wrócić

podczas okupacji. Według *Wspomnienia żołnierza* (*Erinnerungen eins soldaten*) autorstwa gen. Heinza Guderiana¹, jednego z czołowych dowódców Wehrmachtu, wojskowi od dowódcy batalionu wzywać mieli rozkaz schwywania kard. A. Hlonda, a każdemu polskiemu biskupowi spotkanemu poza jego diecezją uniemożliwić powrót do własnej siedziby. Niemcy mieli za zadanie szybko tworzyć wakaty stanowisk kościelnych i następnie wolne miejsca obsadzać swoimi ludźmi.

Pierwszy referat zamieszczony w omawianej publikacji ks. Cosimo Semeraro SDB podejmuje temat *Pius XII i prymas August Józef Hlond. Stan badań i postulaty badawcze* (s. 32–51). Tytuły poszczególnych paragrafów w sposób jednoznaczny sugerują zastosowanie metody chronologicznej, jednak lektura treści wyraźnie wskazuje na posługiwanie się metodą analityczno-porównawczą.

Sformułowanie tematu artykułu nie w pełni odpowiada zawartej w nim treści, a nawet miejscami wprowadza pewnego rodzaju niedosyt co do właściwego opracowania problematyki. Przedstawione na początku zagadnienia wstępne zostały dodatkowo rozwinięte w dwóch pierwszych punktach. Ks. Semeraro, jak sam zaznaczył, świadomie przekroczył cezurę czasową określoną w tytule omawianej książki. Przez to okres został nieproporcjonalnie wydłużony. Jako *terminus a quo* Autor przyjął rok 1917 — tj. mianowanie E. Pacellego arcybiskupem tytularnym Sardes i Nuncjuszem Apostolskim w Monachium. Natomiast *terminus ad quem* nie został jednoznacznie sprecyzowany, ale z całą odpowiedzialnością można przyjąć rok 1948 — jako datę śmierci kard. A. Hlonda. Przyjęte ramy czasowe okazały się konieczne i uzasadnione. Ponadto wskazują one pośrednio, że Autor *alternatim* potraktował wymienionych hierarchów.

Książd Semeraro w pierwszym paragrafie miał ukazać okres „przygotowawczy”, który swoim zasięgiem objął ponad 20 lat, tj. od momentu wysłania abp E. Pacellego do Bawarii aż do wyboru na papieża. Tymczasem skupił się głównie na porównaniu głównych bohaterów (formacji intelektualnej, posłuszeństwie Kościołowi, karierze). Podane informacje są cenne, a nawet potrzebne w tym opracowaniu, tylko, czy w pełni korespondują z tytułem paragrafu? W kolejnym, krótkim fragmencie referatu, ks. Semeraro omawia postać prymasa Polski od mianowania go kardynałem w 1927 r. do wyboru nowego papieża Piusa XII. Autor wykorzystał głównie wywiady radiowe i znane publikacje na temat osoby A. Hlonda. Zasadniczą ośnowę zagadnienia opracowano dopiero w trzecim paragrafie. Autor przedstawił prymasa Polski — w latach 1939–1948 — jako rzecznika „sprawy polskiej” w Rzymie i na zachodzie Europy. Ukazał wkład kard. Hlonda w przygotowanie inauguracyjnej encykliki Piusa XII *Summi pontificatus* z 20 października 1939 r. i uwzględnienie w niej sytuacji podbitej i zniewolonej Polski. Ks. Semeraro nie pominął żadnych ze środków, które wykorzystał polski hierarcha dla przedstawienia całościowej sytuacji w okupowanej i zniewolonej Ojczyźnie. Temu celowi służyły m.in. prywatne audyencje papieskie, przygotowywane raporty pisemne, wygłaszane audycje na antenie Radia Watykańskiego, obfita korespondencja oraz uzyskanie nadzwyczajnych uprawnień papieskich.

Czytelnik, mimo woli stawia sobie pytanie, czy ostatni punkt nie powinien być zmodyfikowany i nazwany np. podsumowanie i postulaty badawcze? Pojawia się dodatkowa wątpliwość, na jakiej bazie źródłowej Autor twierdzi (s. 47), że kard. Stefan Wyszyński był czołową postacią Soboru Watykańskiego II i decydująco wpłynął na wybór papieża Jana Pawła II?

W drugim referacie Witold Zahorski przedstawił *Życie prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda we Francji (1940–1944)*. W tym kraju polski hierarcha przebywał najdłużej podczas II wojny światowej. Pobyt kard. A. Hlonda we Francji chronologicznie dzieli się na dwa okresy. Początkowy, od czerwca 1940 r. do czerwca 1943 r., kiedy prymas Polski był gościem J. Choquet'a, biskupa diecezji Lourdes, i następny — do lutego 1944 r., gdy kard. Hlond był internowany w opactwie Hautecombe na terenie Sabaudii. Tam aresztowany przez policję niemiecką do 4 kwietnia przebywał w areszcie w Paryżu, a później do 28 czerwca 1944 r. jako internowany mieszkał w Bar-le-Duc. Po uwolnieniu z odosobnienia w Wiedenbrück w Westfalii przez żołnierzy amerykańskich, na krótko powrócił do Paryża (8–24.04.1945 r.).

¹ Por. H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, tłum. J. Nowacki, wyd. 2, Warszawa 1992, s. 70.

Autor artykułu w sposób dojrzały i wyważony przedstawił różnorodną i owocną działalność kard. A. Hlonda, ale też czujną jego inwigilację ze strony gestapo. Z wieloma informacjami czytelnik spotyka się pierwszy raz, np. na temat sposobu i możliwości pozyskiwania finansów na pracę charytatywną i wydawniczą przez prymasa Polski.

Z pewnością Autor liczył nie tylko na polskiego odbiorcę prezentowanego artykułu i to usprawiedliwia zamieszczenie przez niego zbyt rozbudowanych informacji wstępnych, wręcz podręcznikowych, o sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce w 1939 r. i pod okupacją. Przy tym nie ustrzegł się błędów i braku precyzji, np. kard. Hlond nie podróżował z rządem polskim do Rumuni (s. 68). Warszawę opuścił 6 września 1939 r. Być może spotkał się z niektórymi ministrami w Łucku, a na pewno w Krzemieńcu. Prymas Polski, po rozmowie 13 września w Krzemieńcu z Nuncjuszem Apostolskim abp. Filippo Cortesim, zdecydował się na wyjazd do Rzymu. Następnego dnia przekroczył granicę państwową polsko-rumuńską. Jak powszechnie wiadomo, rząd polski i korpus dyplomatyczny zrobił to dopiero 17 września. Adam Stefan Sapieha nie był kardynałem podczas II wojny światowej (s. 69), został nim dopiero 18 lutego 1946 r. Papież Pius XII nie obdarzył kapeluszem kardynalskim ostatniego nuncjusza w przedwojennej Polsce (s. 72). Jego „kariera” skończyła się po opuszczeniu II Rzeczypospolitej, mimo iż do śmierci (1.02.1947 r.) zachował ostatni tytuł, nawet po wypowiedzeniu Konkordatu przez Rząd Jedności Narodowej (12.09.1945 r.).

Tematyce społeczno-politycznej został poświęcony artykuł ks. Stanisława Zimniaka, *Stanowisko prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych: nazistowskiego i sowieckiego* (s. 104–127). Autor w krótkim wstępie w sposób skondensowany przedstawił systemy rządów totalitarnych w czterech państwach europejskich: Włoszech, Związku Radzieckim, III Rzeszy i Hiszpanii. Zasadniczą problematykę zaprezentował w pięciu paragrafach. Rozpoczął od ujemnych doświadczeń ks. A. Hlonda z ruchem socjalistycznym i jego pochodnymi już na samodzielnej placówce w Przemysłu (1907–1909), a także w Wiedniu (1909–1919) i na Górnym Śląsku (1922–1926). Sporo miejsca ks. Zimniak przeznaczył sprawie koncepcji państwa według nauczania prymasa Polski. W trzecim punkcie ukazał dezaprobatę kard. A. Hlonda wobec sowieckiego komunizmu i niemieckiego narodowego socjalizmu. Przy okazji wykazał też niebezpieczeństwa i zagrożenia, jakie niosą totalitaryzmy dla ludzi wierzących. W kolejnym punkcie Autor referatu omówił wysiłki podejmowane przez prymasa Polski w celu nawiązania przyjaznych relacji z katolicyzmem niemieckim. Ostatni, krótki paragraf poświęcił wykładni orędzia legata papieskiego na VI Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla w Ljublanie (20.07.1939 r.). Całość zamyka podsumowanie, w którym Autor nie omieszczał porównać działań kard. Hlonda z postawą bp. Klemensa von Galena.

Książd Zimniak formuje swoje wnioski na podstawie obszernie przytaczanych wybranych wystąpień prymasa Polski (listów pasterskich, przemówień, orędzi, wygłaszanych kazań). Dodatkowo sięga do obfitej już literatury obcojęzycznej (niemieckiej i włoskiej) i polskiej. Szkoda, że wśród tych publikacji pominął milczeniem artykuł ks. Stanisława Kosińskiego, *Kardynał August Hlond a sprawa brzeska*, *Studia Gnesnensia* 8(1990), s. 93–113.

Kolejny już raz ks. Stanisław Wilk miał okazję ukazać postać *Kard. Augusta Hlonda jako organizatora życia kościelnego w Polsce po II wojnie światowej. Nadzwyczajne uprawnienia papieskie dla prymasa Polski (8 VII 1945)*, s. 143–157. Autor od wielu lat zajmuje się tą problematyką i ciągle poszerza zakres badań. Należy do pierwszych polskich historyków, który dotarł do źródeł z tego okresu przechowywanych w Archiwum Watykańskim w Rzymie. Ks. Wilk w swoim artykule przedstawił prymasa Polski jako zdecydowanego przywódcę, trafnie oceniającego sytuację Kościoła w Polsce i w swoich czynach wykazującego dalekowzroczność. Ponadto pozytywnie zaprezentował postawę papieża Piusa XII oraz jego wyrozumiałość wobec prymasa Polski za popełnione przez niego „nadużycia” w powoływaniu się na nadzwyczajne uprawnienia. Prawdopodobnie nie dowiemy się, czy poza *facoltà specialissime in scriptis*, kard. Hlond otrzymał także inne — *viva voce*. Później Prymasa Tysiąclecia Stolica Apostolska wyposażyła w jedne i drugie². Autor referatu

² Por. J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, wobec zagrożeń ze strony reżymu komunistycznego*, *Studia Prymasowskie* 5(2011), s. 32.

podkreśla wprost heroiczną pokorę kard. Hlonda, który „całą winę” wziął na siebie. Wobec jego działań organizacyjnych na ziemiach zachodnich i północnych nie było żadnych zastrzeżeń do połowy października 1945 r. Dopiero negatywne donosy z Niemiec i Czechosłowacji wpłynęły na „zmięnię orientacji” Sekretariatu Stanu. Z przytoczonej noty z 16 października 1945 r. dotyczącej rozmowy papieża Piusa XII z abp. Domenico Tardinim wynika, „że Stolica Apostolska nie zwykła deponować ordynariuszy w taki sposób, jak to uczynił kar. Hlond” (s. 150). Czyżby rozmówcy zapomnieli o „dyplomatycznym powiadomieniu” bp. Stanisława Okoniewskiego o mianowaniu biskupa gdańskiego Karla Marii Spletta administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej? Pismo Sekretariatu Stanu z 15 grudnia 1939 r., zawierające szereg błędnych informacji o stanie tej wyżej wymienionej jednostki kościelnej, jednoznacznie wskazywało na jednostronne dane przekazane przez Niemców lub Nuncjaturę Apostolską w Berlinie. Co więcej, zostało ono wysłane do kard. Hlonda jako metropolity. Listu nie zaadresowano do zainteresowanego hierarchy, wymawiając się brakiem znajomości jego miejsca zamieszkania, co nie zgadzało się ze stanem faktycznym³.

Rudolf Grulich w dziesięciu punktach przedstawił *Kardynała Augusta Hlonda widzianego oczami Niemców* (s. 170–182). Autor z pełną odpowiedzialnością potwierdza znaną Polakom tezę, że obywatele „tzw. krajów dwunastki”, a nawet historycy, posiadają znikome wiadomości dotyczące przeszłości innych państw europejskich. Co więcej, dla zdecydowanej większości Niemców II wojna światowa rozpoczęła się od ich przymusowego lub dobrowolnego exodusu ze wschodnich terenów III Rzeszy na zachód od Odry i Nysy. Dla zachodnich sąsiadów Polski głównym źródłem informacji o powojennej działalności kard. A. Hlonda nadal pozostaje wznawiana, ekstremalnie tendencyjna (bez rzetelnej konsultacji materiałów archiwalnych), książka ks. Franza Scholtza⁴. Według R. Grulich, publikacja ta w znaczącym stopniu przyczyniła się do negatywnego, wypaczonego przedstawiania obrazu prymasa Polski w prasie wypędzonych (s. 175). Dla pewnej równowagi, w tym miejscu wypada zaproponować niemieckim czytelnikom lekturę recenzji opracowaną przez Zygmunta Zielińskiego, *Miedzy rzeczywistością a legendą*⁵, która w całości została opublikowana również w języku niemieckim.

Autor omawianego referatu — jak sam podaje — urodził się na Morawach i po II wojnie światowej został przymusowo wypędzony przez Czechów. Jego informacje są ciekawe, wyważone i w jakimś stopniu oddają mentalność tamtych ludzi (głównie niektórych wysiedlonych duchownych niemieckich). Ze względu na swoje korzenie, R. Grulich najwięcej uwagi poświęca skrawkom archidiecezji praskiej, włączonym do polskiej organizacji kościelnej. Jego informacje są cenne i nowatorskie dla polskiego czytelnika, ponieważ polscy historycy z wiadomych względów w swoich badaniach więcej uwagi poświęcali archidiecezji wrocławskiej i diecezji warmińskiej, a rejon Kłocka i Branic traktowali wprost marginalnie.

Globalnie powojenną działalność kard. Hlonda zaprezentował Jerzy Pietrzak w artykule pt. *Prymas August Hlond w Polsce komunistycznej (1945–1948). Najnowszy stan badań*, s. 207–216. Autor od prawie czterdziestu lat zajmuje się tym wybitnym hierarchą i należy do pionierskich historyków zajmujących się dziejami Kościoła w Polsce w czasach najnowszych. Niemal do obchodów setnej rocznicy urodzin kard. Hlonda, przypadającej w 1981 r., a nawet rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego w 1991 r., przedstawiano Hlonda jako uciekiniera we wrześniu 1939 r. z walczącej jeszcze Ojczyzny, później kolaboranta Watykanu czy też agenta zachodnich mocarstw, wroga władzy ludowej oraz zdezorientowanego przywódcę Kościoła w Polsce i człowieka nierozumiejącego biegu wydarzeń dokonujących się w nowej rzeczywistości. Sprzyjała temu długoletnia cenzura państwowa i brak dostępu do materiałów źródłowych proweniencji państwowej i kościelnej. Rzetelni historycy przez długie lata byli w sytuacji pewnego rodzaju petentów, natomiast badacze

³ Por. A. Liedke, *Wojenne losy biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego 1939–1944*, Pelplin 1983, s. 22–23.

⁴ F. Scholtz, *Zwischen Staatsräson und Evangelium Kardinal Hlond die Tragödie der ostdeutschen Diözesen*, Frankfurt a/M 1988.

⁵ Wiąż (1989)6, s. 73–90.

z tzw. kręgów marksistowskich dysponowali nad nimi ogromną przewagą. Mieli oni zarówno legalne, jak i nielegalne możliwości pozyskiwania danych z państwowych archiwów centralnych i terenowych, a poprzez kolaborantów i przy pomocy wyspecjalizowanych służb zajmujących się inwigilacją duchowieństwa otrzymywali konieczne akta i dokumenty dotyczące działalności Kościoła katolickiego w Polsce.

W pierwszej części artykułu J. Pietrzak słusznie w sposób skondensowany zaprezentował swój warsztat pisarski. Wśród licznych publikacji Autor wyszczególnił jeden z pierwszych swoich artykułów o *Działalności kard. Hlonda na tzw. Ziemiach Odzyskanych*⁶ i dwutomową monografię pt.: *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009, w której nadzwyczaj szczegółowo ukazał jego działalność w kontekście dokonujących się zmian w życiu politycznym, kulturalnym, społecznym i gospodarczym. Następnie J. Pietrzak omówił dorobek innych badaczy z kręgów kościelnych i świeckich zajmujących się najnowszymi dziejami Kościoła w Polsce. Zaprezentował edytorów drukowanych źródeł i w związku przedstawił książki i artykuły znanych historyków polskich badających wielopłaszczyznową działalność prymasa Hlonda. Ten historiograficzny zestaw jest bardzo cenny zarówno dla zwykłego czytelnika, jak i profesjonalisty zajmującego się tym zagadnieniem.

Część drugą artykułu można delikatnie określić mianem streszczenia wydanego przed kilkoma laty monumentalnego dzieła o Prymasie Polski. Dobrze, że wśród przywoływanych wielu ważnych dokonań kard. Hlonda, Autor nie pominął postawy prymasa Polski względem tzw. pogromu kieleckiego z 4 lipca 1946 r. i listu z 1 lutego 1948 r. napisanego przez pap. Piusa XII do biskupów niemieckich. Wydarzenia te czynniki partyjno-państwowe wykorzystywały do zdyskredytowania zarówno Stolicy Apostolskiej, jak i Polaków w światowej opinii publicznej. Na tle tych wydarzeń prymas Polski został ukazany w roli męża stanu, który odważnie wobec komunistów bronił nie tylko Kościoła w Ojczyźnie oraz papieża przed germanofilstwem, ale także narodu przed niesłusznym oskarżaniem o antysemityzm. Szkoda, że w tym artykule Autor nie przypomniał orędzia kard. Hlonda z 24 maja 1948 r. *Do katolickiej ludności Ziemi Odzyskanych*.

W uwagach końcowych (s. 222–227) ks. S. Zimniak dokonał krótkiego streszczenia poszczególnych referatów i zamieścił swoje refleksje o prymacie Polski. Całość pracy zbiorowej zamyka obszerna nota biograficzna pióra ks. Zimniaka. Autor w dwunastu punktach ułożonych chronologicznie przedstawił etapy życia i działalności prymasa Polski kard. A. Hlonda.

Recenzowana książka została wydana staranie i bez tzw. literówek. Dla pewnej precyzji należało też podać imię dr. Jerzego Sławika (s. 178), jak i poprawnie nazwę diecezji chełmińskiej (s. 148). Szkoda, że wydawca nie zaopatrzył książki w indeksy. Na zakończenie należy pogratulować organizatorom, autorom i wydawcy udanego dzieła. Z pewnością pozycja ta przyczyni się do pozytywnego zapoznania szerszego grona postaciami prymasa Polski i większego zainteresowania osobą Sługi Bożego kard. A. Hlonda.

Ks. Jan Pietrzykowski SDB
Warszawa, UKSW